

Sławomir Dalka

Zrzeczenie się przedawnienia roszczeń majątkowych

Palestra 14/5(149), 9-15

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*

Autor odwołuje się do czytelników „Palestry” z prośbą o nadsyłanie pod adresem redakcji „Palestry” uwag, sprostowań i uzupełnień w zakresie niniejszego opracowania, które stanowi tylko przyczynek do poznania dziejów adwokatury lubelskiej w dobie walki z okupacją hitlerowską.

SŁAWOMIR DALKA

Zrzeczenie się przedawnienia roszczeń majątkowych

1. Uregulowanie tej kwestii w kodeksie zobowiązań i w przepisach ogólnych prawa cywilnego obowiązujących przed 1.I.1965 r.

Z treści przepisu § 2 art. 273 kodeksu zobowiązań wynika, że sąd nie mógł z urzędu stosować przedawnienia zobowiązań, skoro przedawnienie ukształtowane zostało wówczas jako środek obrony dłużnika, z którego — według swego uznania — dłużnik mógł skorzystać w procesie lub nie skorzystać. Powołując się na przedawnienie, dłużnik zgłaszał tym samym zarzut merytoryczny (peremptoryjny), który wyłączał zasądzenie roszczenia, a także jego egzekucję. W myśl tego przepisu sąd nie mógł pouczać stron o upływie terminu przedawnienia roszczenia albo pytać pozwanego, czy zrzeka się korzystania z obrony w zakresie przedawnienia.¹

Przedstawiciele doktryny podkreślali przy każdej okazji swobodę dłużnika co do korzystania z przedawnienia i głównie w tym upatrywali istotę przedawnienia zobowiązań.²

Pewnym wyjątkiem od zasady nieinterweniowania przez sąd w wypadku przedawnienia zobowiązań był dawny przepis art. 460 k.p.c., który stanowił, że jeżeli z samego dokumentu, weksla lub czeku wynikało, iż przeciwko roszczeniu mógł być podniesiony zarzut przedawnienia, to nakaz zapłaty mógł być wydany jedynie wówczas, gdy powód udowodnił przerwanie lub wstrzymanie (zawieszenie) biegu przedawnienia dokumentami publicznymi lub uwierzytelnionymi.³

Ta szczególna pozycja dłużnika została specjalnie podkreślona możliwością zrzeczenia się korzystania z przedawnienia, które w myśl art. 274 k.z. nie mogło być

¹ Por. L. Domański: Instytucje kodeksu zobowiązań — Komentarz teoretyczno-praktyczny, część ogólna, 1936, s. 919.

² Por. m. in. R. Longchamps de Berier: Zobowiązania, wyd. III (opracowane przez prof. dra J. Górskiego), Poznań 1948, s. 425.

³ Por. L. Domański: op. cit., s. 919; R. Weiss: Przedawnienie i prekluzja prawa prywatnego w kodeksie postępowania cywilnego, „Polski Proces Cywilny” 1935, nr 23, s. 712—713 (autor ten zwraca uwagę na pozorną wyłomność art. 460 d.k.p.c. od ogólnej zasady uwzględniania zarzutu przedawnienia jedynie na wniosek dłużnika).

jednak dokonane przed upływem terminu przedawnienia. Zrzeczenie to mogło występować jako wyraźne lub jako milczące. Wyraźne zrzeczenie się przedawnienia występowało wówczas, kiedy dłużnik oświadczał wobec wierzyciela, że nie będzie korzystał z zarzutu przedawnienia. Takiego zrzeczenia się (zgodnie z panującymi wówczas poglądami) dłużnik nie mógł odwołać, chociażby zrzeczenie to zostało dokonane bezpłatnie. Zrzeczenie się przedawnienia było równoznaczne z umorzeniem długu, przerywającym bieg przedawnienia już rozpoczętego (art. 279 pkt 1 k.z.), które z kolei stanowiło podstawę do rozpoczęcia się na nowo przerwanej biegu przedawnienia (art. 280 § 1 k.z.). Milczące zaś zrzeczenie się przedawnienia, które już nastąpiło, występowało przede wszystkim wtedy, kiedy dłużnik — w obronie merytorycznej przeciwko roszczeniu wierzyciela — nie podnosił zarzutu przedawnienia. Bez znaczenia przy tym było to, czy dłużnik orientował się, że roszczenie uległo przedawnieniu, skoro niezajomością przepisów prawa (także w odniesieniu do upływu terminów przedawnienia) nie mógł się zasłaniać.

Jako równoznaczne ze zrzeczeniem się przedawnienia przyjęto uznanie przez dłużnika długu przedawnionego wobec wierzyciela, zawarcie ugody, umorzenie długu przedawnionego przez potrącenie lub odnowienie i dobrowolne uiszczenie długu w całości lub częściowo. Ponadto jako milczące zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, które już nastąpiło, wyliczano dobrowolne spełnienie świadczenia dodatkowego, jak np. uiszczenie odsetek od długu przedawnionego lub ustanowienie zabezpieczenia dla takiego długu, co równało się uznaniu długu przedawnionego.⁴

Dekret z dnia 12 listopada 1946 r. — Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 67, poz. 369) — przyjął w art. 12 zasadę, że przepisy kodeksu zobowiązań o przedawnieniu wiarytelności stosuje się odpowiednio, w braku przepisów szczególnych, do przedawnienia praw i roszczeń majątkowych. W tej sytuacji zatem przepisy o przedawnieniu (dotyczące również możliwości zrzeczenia się korzystania z przedawnienia), zawarte w kodeksie zobowiązań z 1933 r., zyskały sobie charakter przepisów ogólnych prawa cywilnego. Odnosiło się to w szczególności do art. 273—274 i 276—281 k.z.

Ustawą z dnia 18 lipca 1950 r. — Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311) — wprowadzono w życie z dniem 1 października 1950 r. ogólne normy w zakresie przedawnienia roszczeń majątkowych (art. 105—113). Miały one zatem zastosowanie nie tylko do stosunków zobowiązaniowych, ale także do roszczeń wynikających z innych tytułów prawnych (np. z prawa rzeczowego, prawa spadkowego i in.). W odróżnieniu natomiast od art. 12 p.o.p.c. z 1946 r. normom tym podporządkowane zostały przepisy o przedawnieniu zawarte w kodeksie zobowiązań. Jednakże niektóre z tych przepisów (i to o charakterze ogólnym) zostały uchylone przepisami wprowadzającymi przepisy ogólne prawa cywilnego z dnia 18 lipca 1950 r. (Dz. U. Nr 34, poz. 312). Dotyczy to art. 273—274 i 276—280, art. 281 i art. 287 k.z.

Artykuł 106 p.o.p.c. z 1950 r. utrzymał dotychczasową zasadę, że jedynie ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, może się uchylić od zaspokojenia roszczenia na podstawie przepisów dotyczących przedawnienia. Podniesiony bowiem przez niego zarzut przedawnienia sąd miał obowiązek uwzględnić. Przepis zaś § 2 art. 107 sankcjonował nadal możliwość zrzeczenia się zarzutu przedawnienia, zastrzegając jedynie, że zrzeczenie takie, dokonane przed upływem przedawnienia, jest nieważne.

⁴ Por. L. Domański: op. cit., s. 923—924; J. Korzonek i I. Rosenblüth: Kodeks zobowiązań — Komentarz, cz. I, Kraków 1934, s. 595.

W tych warunkach aktualne są nadal uwagi dotyczące możliwości zrzeczenia się przedawnienia roszczeń majątkowych na gruncie przepisów kodeksu zobowiązań — z wyłączeniem jednak wzajemnych stosunków prawnych pomiędzy stronami, które są podmiotami państwowego arbitrażu gospodarczego. W stosunku bowiem do tych podmiotów — z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15.XI.1950 r. w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego (Dz. U. Nr 53, poz. 484) — miała zastosowanie prekluzja arbitrażowa, która wyłączała możliwość zrzeczenia się przedawnienia roszczeń majątkowych.

2. Sytuacja prawna według kodeksu cywilnego PRL

W kodeksie cywilnym z 1964 r. w sposób zasadniczo odmienny unormowane zostało przedawnienie roszczeń majątkowych i obecnie nie można już mówić o zarzucie przedawnienia, skoro sąd, państwowa komisja arbitrażowa lub inny organ powołany do rozpoznawania spraw cywilnych uwzględni wpływ przedawnienia z urzędu (art. 117 § 3 k.c.). Z przepisu § 2 art. 117 k.c. wynika jednak, że mimo tendencji do wspólnego uregulowania zarówno dla jednostek gospodarki społecznej, jak i dla innych osób instytucji przedawnienia zawiera on dwa rodzaje (w istocie swojej różne) przedawnienia roszczeń majątkowych, zdeterminowane odmiennymi skutkami prawnymi.

W stosunkach bowiem między jednostkami gospodarki społecznej, które podlegają państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, roszczenie przedawnione bezwzględnie wygasa i strony nie mają żadnego wpływu na ten stan w toku postępowania przed państwowymi komisjami arbitrażowymi. Wygaśnięcie roszczenia pozbawia je, oczywiście, możliwości wykonania w jakiegokolwiek postaci i dlatego przestaje ono istnieć. Nie można więc w tym wypadku mówić o możliwości zrzeczenia się przedawnienia.

Natomiast jeżeli chodzi o stosunki prawne zachodzące między osobami fizycznymi lub osobami prawnymi, które nie są podmiotami państwowego arbitrażu gospodarczego, albo też o spory, w których stronami są osoby fizyczne i także osoby prawne, jak również o takie wypadki, w których tylko jedną ze stron jest podmiot państwowego arbitrażu gospodarczego — to nie można w zasadzie dochodzić skutecznie (w szczególności w formie powództwa) przedawnionego roszczenia. Takie przedawnione roszczenie majątkowe nie wygasa jednak, lecz staje się zobowiązaniem niezupełnym. Chociaż sąd lub inny powołany organ, stwierdzając upływ terminu przedawnienia, oddała powództwo, to jednak od tej zasady kodeks cywilny przewiduje wyjątki określone w § 2 zd. 2 i w § 3 zd. 2 art. 117.

Chciałbym jednocześnie zwrócić uwagę na to, że przedawnienie roszczeń w stosunkach między podmiotami państwowego arbitrażu gospodarczego określone zostało przez J. Gwiazdomorskiego jako przedawnienie „arbitrażowe”, natomiast przedawnienie drugiego rodzaju z art. 117 § 2 k.c. zyskało sobie u tego autora miano przedawnienia „ogólnego”.⁵

Z treści przepisu art. 117 § 2 k.c. wynika, że przy przedawnieniu tzw. „ogólnym” dopuszczalna jest możliwość zrzeczenia się korzystania z przedawnienia. Przez takie

⁵ Patrz: J. G w i a z d o m o r s k i: Terminy zawite do dochodzenia roszczeń, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, kwartał III, Warszawa 1968, s. 87—110.

więc oświadczenie zobowiązanego może dojść do merytorycznego rozpoznania sporu co do zgłoszonego przez uprawnionego roszczenia majątkowego, które się przedawniło. Prawo zrzeczenia się przedawnienia przysługuje jednak nie tylko dłużnikowi, ale również wierzycielowi wtedy, kiedy pozwany w drodze zarzutu lub powództwa wzajemnego przeciwstawia także swoje roszczenie. Zasada ta jest prawnie i społecznie jak najbardziej słuszna.

W trakcie dyskusji nad projektem kodeksu cywilnego PRL podnoszono m. in., że niektóre osoby z racji wykonywanego przez siebie zawodu, jak np. lekarz, adwokat lub nauczyciel, nie tylko w interesie własnym, ale również w interesie społecznym powinny mieć prawo do tego, by żądać rozpoznania sprawy nawet wtedy, gdy roszczenia przeciwko nim skierowane uległy już przedawnieniu.⁶

Zrzeczenie się przedawnienia — w myśl przepisu art. 117 § 2 zd. 2 k.c. — nie może nastąpić przed upływem terminu przedawnienia. Stąd słuszny jest wniosek, że zobowiązany (tzn. ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje) może skutecznie zrzec się korzystania tylko z takiego przedawnienia, które już nastąpiło.⁷

Kodeks cywilny nie określa jednak, w jaki sposób ma nastąpić to zrzeczenie się przedawnienia.⁸ Z drugiej strony na uwagę zasługuje także brak ograniczenia czasowego takiego zrzeczenia w przepisie art. 117 § 2 k.c.

Uważam, że bez większego znaczenia jest okoliczność, czy to zrzeczenie się następuje na rozprawie (przed sądem lub innym odpowiednim organem), czy też poza rozprawą. W sytuacji kiedy nastąpił już wpływ przedawnienia, zrzeczenie się korzystania z tego przedawnienia może nastąpić — moim zdaniem — aż do chwili uprawomocnienia się orzeczenia, które uwzględnia przedawnienie z urzędu w danej sprawie. Pogląd ten opieram na tym, że strona zobowiązana może również w postępowaniu rewizyjnym, i to nawet przed Sądem Najwyższym, uznać powództwo (art. 385 § 3 k.p.c.)⁹. Skoro zatem zarówno uznanie roszczenia, jak i zrzeczenie się przedawnienia mogą doprowadzić do niekorzystnego rozstrzygnięcia sporu dla zobowiązanego, to powinny być stosowane do nich jednakowe zasady w procesie cywilnym.

Upatruję podobieństwo cytowanego przepisu art. 117 § 2 kodeksu cywilnego z 1964 r. do art. 274 kodeksu zobowiązań i do art. 107 § 2 p.o.p.c. z 1950 r. Aktualne więc będą również i tutaj wypowiedzi teoretyków prawa cywilnego, ale tylko co do tego, że zrzeczenie się przedawnienia może dojść do skutku jedynie w sposób wyrażony przez zawarcie odpowiedniej umowy lub złożenie oświadczenia jednostronnego. Z czynności tych jednak musi wynikać niewątpliwie, że zrzekający się obejmuje własną wolą wynik swych oświadczeń,¹⁰ to znaczy ewentualną wygraną procesu przez stronę drugą.

Zrzeczenie się przedawnienia może być dokonane w różny sposób, skoro przepis art. 117 § 2 k.c. nie zastrzega specjalnej formy dla tego zrzeczenia. Wydaje mi

⁶ Por. A. Wolter: *Prawo cywilne — Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 298.

⁷ Analogicznie J. Korzonek i I. Rosenblüth: *op. cit.*, s. 597.

⁸ A. Wolter w artykule: *Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity* („Nowe Prawo nr 11 z 1960 r., s. 1413), przyjmuje, (jeszcze na gruncie p.o.p.c. z 1950 r.) że jeżeli uznanie umowne roszczenia nastąpiło po zakończeniu biegu przedawnienia, a uznający o tym wiedział, to w uznaniu tym zawarte będzie zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. Autor podkreślił jednocześnie charakter materialnoprawny tego zrzeczenia się.

⁹ Por. W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 360.

¹⁰ Por. J. Korzonek i I. Rozenblüth: *op. cit.*, s. 597; L. Domański: *op. cit.*, s. 923.

się jednak, że oświadczenie ustne nastąpić może przede wszystkim na rozprawie i wówczas będzie ono zawarte w protokole z tej rozprawy. Nie można jednak wyłączyć tego, że może ono być dokonane także ustnie poza rozprawą i potwierdzone następnie w procesie (np. dowodami w postaci zeznań świadków). W razie zaś złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się przedawnienia na piśmie i przedstawienia następnie takiego pisma w procesie będą miały — niewątpliwie — zastosowanie wymagania stawiane dokumentom (art. 73—81 k.c. oraz art. 244—257 k.p.c.).

Odrębnym zagadnieniem jest to, czy takie zrzeczenie się może być skutecznie odwołane. Problem ten uważam za dyskusyjny.

Słuszny jednak wydaje mi się pogląd, że zachodzi tutaj pewne podobieństwo z cofnięciem żądania pozwu, chociaż są to dwie różne czynności. Odnosi się to w szczególności do sytuacji, gdy po zrzeczeniu się prawa korzystania z przedawnienia nie następuje natychmiast skutek, a mianowicie wtedy, kiedy zrzeczenia się przedawnienia dokonał zobowiązany (dłużnik) przed wytoczeniem powództwa przez uprawnionego (wierzyciela), ale w okresie, kiedy upływ przedawnienia już nastąpił. Uważam jednak, że takie zrzeczenie się nie powinno być swobodnie i jednostronnie odwoływane, chociaż na jego podstawie nie zapadł jeszcze wyrok. Podzielam również stanowisko, że odwołanie takiego zrzeczenia się może nastąpić jedynie przed uprawomocnieniem się orzeczenia, tj. z reguły tylko wówczas, gdy zrzeczenie się nastąpiło na skutek takich okoliczności, które uzasadniałyby wznowienie postępowania. Można tego dokonać również w środku odwoławczym.¹¹

Dla porównania powołuję tutaj pogląd T. Rowińskiego w odniesieniu do zrzeczenia się roszczenia w procesie.¹² Otóż zdaniem tego autora „odwołanie zrzeczenia się (roszczenia) możliwe jest tak długo, dopóki postępowanie, w którym owo zrzeczenie się nastąpiło, nie zostało jeszcze prawomocnie umorzone”. Wskazując stosowne orzeczenia Sądu Najwyższego, autor ten podaje, że „odwołanie zrzeczenia się roszczenia nastąpić może w razie zaistnienia uzasadnionych ku temu przyczyn, przez wniesienie odpowiedniego środka prawnego — rewizji od postanowienia umarzającego postępowanie”.

Wnioski te sprzeczne są z poglądem L. Domańskiego¹³ co do tego, że „jeżeli dłużnik rzekł się wyraźnie wobec wierzyciela, że nie będzie korzystał z zarzutu przedawnienia już następnego, to zrzeczenia swego nie może już cofnąć, chociażby dokonał zrzeczenia bezpłatnie, gdyż takie zrzeczenie się przedawnienia jest równoznaczne z uznaniem długu, przerywającego bieg przedawnienia już rozpoczętego (art. 279 pkt 1 kod. zob.), i stanowiącym podstawę do rozpoczęcia na nowo przerwanej biegu przedawnienia (art. 280 § 1 kod. zob.)”.

Mimo dyskusyjności problemu nie mogę jednak zgodzić się tutaj ze stanowiskiem L. Domańskiego (w szczególności na gruncie obecnego k.c.), ponieważ zrzeczenie się korzystania z przedawnienia w procesie nie oznacza jeszcze uznania długu. Dopiero bowiem sąd lub inny powołany organ — oparłszy się na materiale dowodowym — będzie mógł rozstrzygnąć kwestię zasadności roszczenia powoda. Zresztą nawet Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9.VII.1963 r. 3 CR 362/62¹⁴ przyjął, że „wniesienie pozwu o to samo roszczenie, po cofnięciu poprzedniego pozwu wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, jest dopuszczalne. Zrzeczenie się roszczenia

¹¹ Por. A. Weber: Uznanie żądania pozwu, „Polski Proces Cywilny” 1937 r., s. 485—499 (wywody tego autora można przyjąć na zasadzie daleko idącej analogii).

¹² Zob. T. Rowiński: Zrzeczenie się roszczenia w polskim procesie cywilnym, „Nowe Prawo” nr 7—8 z 1965 r., s. 822 i nast.

¹³ Patrz: L. Domański: op. cit., s. 923.

¹⁴ OSNCP nr 5 z 1964 r., poz. 103, s. 75.

jest bowiem oświadczeniem woli wywołującym skutki materialnoprawne, które należy ocenić w świetle przepisów prawa materialnego, tj. przepisów ogólnych prawa cywilnego o oświadczeniach woli."

Chociaż istnieją różnice zdań co do tego, czy cofnięcie pozwu wywołuje skutki materialnoprawne, jak to podnosi W. Broniewicz w głosie do powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego,¹⁵ to jednak powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego potwierdza pośrednio możliwość dokonania odwołania zrzeczenia się przedawnienia.

W każdym razie sąd lub inny odpowiedni organ — w ramach swobodnej oceny dowodów — będzie mógł kontrolować przyczyny tego odwołania.

Wobec jednak tego, że omawiane zrzeczenie się przedawnienia, a także jego odwołanie są czynnościami prawa materialnego, będą się stosować do tych czynności przepisy kodeksu cywilnego o wadach oświadczenia woli (art. 82—88 k.c.).

W przeciwieństwie do wypowiedzi opartych na zasadach prawa cywilnego, które obowiązywało poprzednio, treść art. 117 k.c. nie pozwala — moim zdaniem — na przyjęcie, żeby zrzeczenie się przedawnienia lub jego odwołania mogło nastąpić w sposób milczący (np. *per facta concludentia*). Nie przemawia bowiem — według mnie — za zrzeczeniem się przedawnienia np. okoliczność, że dłużnik uiścił odsetki od długu przedawnionego. Redakcja przepisu § 2 art. 117 k.c. kładzie przecież nacisk na to, że w zasadzie przedawnienie następuje zawsze; tylko wtedy, gdy zobowiązany zrzeka się korzystania z przedawnienia, nie następują skutki z tym związane. Nie bez znaczenia jest też norma art. 65 k.c., ponieważ zasady współżycia społecznego wymagają wyraźnego oświadczenia woli ze strony tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje.

Zgodnie z dawnymi poglądami również obecnie można przyjąć jako swoiste zrzeczenie się przedawnienia (po jego upływie) także właściwe uznanie roszczenia. Stanowisko takie było bowiem powszechnie panujące w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy m. in. w uzasadnieniu swego orzeczenia z dnia 10.V.1962 r. (3 CR 941/61)¹⁶, w którym wyraził pogląd, że „zgodnie z wykładnią, przyjętą w judykaturze już od wielu lat, uznanie roszczenia po przedawnieniu uważa się za skuteczne prawnie zrzeczenie się zarzutu przedawnienia”.

Jeśli zaś chodzi o uznanie niewłaściwe, to podzielam stanowisko A. Woltera,¹⁷ że „można — w drodze wykładni — w zachowaniu się dłużnika, które ma zewnętrzzną postać uznania i zostało dokonane po upływie przedawnienia, dopatrzeć się dorozumianego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia”. Zaznaczam jednak, że traktuję je jako wyjątek od zasady wyraźnego oświadczenia woli w odniesieniu do zrzeczenia się przedawnienia i odwołania takiego zrzeczenia.

Należy jednocześnie zastanowić się nad tym, czy przy zrzeczeniu się korzystania z przedawnienia lub przy odwołaniu takiego zrzeczenia można mówić o nadużyciu prawa w świetle przepisu art. 5 k.c. Chociaż nie można wyłączyć sytuacji, kiedy odwołanie takiego zrzeczenia się mogłoby nastąpić przy naruszeniu zasad współżycia społecznego, to jednak wysoce kontrowersyjne wydaje się twierdzenie, żeby można było ocenić to wyjątkowe uprawnienie zobowiązanego (tj. tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje) do zrzeczenia się korzystania z przedaw-

¹⁵ Por. W. Broniewicz: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 9.VII.1963 r. (3 CR 362/62), „Nowe Prawo” nr 6 z 1965 r., s. 700—705.

¹⁶ OSNCP nr 10 z 1963 r., poz. 226, s. 55.

¹⁷ Patrz: A. Wolter: Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity, „Nowe Prawo” nr 11 z 1960 r., s. 1420.

nienia, które przecież z punktu widzenia jego interesów majątkowych nie jest dla niego korzystne, w kategoriach jego obowiązków. Taka bowiem konstrukcja dawałaby drugiej stronie samodzielną podstawę do nabycia prawa na podstawie przepisu art. 5 k.c., co jest niedopuszczalne.

Dlatego też nie mogę się zgodzić z twierdzeniem W. Sanetry, który zakładając naganne zachowanie się dłużnika w zaniechaniu korzystania ze zrzeczenia się przedawnienia, uważa, że „przepis art. 5 k.c. można stosować do nadużycia przez dłużnika prawa zrzeczenia się korzystania z przedawnienia.”¹⁸ Nie przekonują mnie także zastrzeżenia tego autora, jakoby miało chodzić tu jedynie o wypadki, kiedy dłużnik podstępnie doprowadził do upływu przedawnienia, a także zastrzeżenia co do tego, że przy ustalaniu winy dłużnika w takich wypadkach artykuł 5 k.c. należałoby stosować łącznie z artykułem 415 k.c.

Chciałbym tutaj zaznaczyć, że W. Sanetra dochodzi do takich wniosków przy analizie przepisu art. 117 § 3 zd. 2 k.c. Zrzeczenie się więc korzystania z przedawnienia ma służyć — jego zdaniem — za remedium do uzupełnienia normy art. 117 § 3 zd. 2 k.c. — oczywiście przy zastosowaniu przepisu art. 5 k.c. Nie zwrócił jednak ten autor uwagi na to, że przy jego tezie — teoretycznie rzecz biorąc — wierzyciel w drodze takiego zarzutu mógłby podważać zasadę uwzględniania przez sąd (lub inny odpowiedni organ) przedawnienia z urzędu.

Na zakończenie chciałbym wskazać, że dla dokładniejszego wyjaśnienia omawianego przeze mnie problemu i potrzeb praktyki byłoby pożądane wydanie odpowiedniej uchwały Sądu Najwyższego na tle konkretnego wypadku zrzeczenia się przedawnienia roszczeń majątkowych.

Uważam również, że sama norma art. 117 § 2 zd. 2 k.c. wymaga uzupełnienia. Proponuję ze swej strony następujący tekst takiej noweli:

„Zrzeczenie to może być dokonane jedynie na piśmie lub do protokołu rozprawy aż do czasu prawomocnego zakończenia procesu (lub sporu).

Odwołanie takiego zrzeczenia może być dokonane wyłącznie na warunkach określonych w art. 82—88 k.c.”

¹⁸ Patrz: W. Sanetra: Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 4.X.1967 r. II PR 340/67, „Państwo i Prawo” nr 12 z 1968 r., s. 184 i nast.

LEOPOLD STECKI

Odsetki w postępowaniu adhezyjnym

I

Kiedy Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów podjął w dniu 23 stycznia 1964 r. uchwałę w sprawie VI KO 14/63¹, wydawało się nie bez powodu, że zagadnienie ustalania opóźnienia w naprawieniu przez sprawcę wyrządzonej czynem

¹ Zob. OSNKW 1964, z. 5, poz. 69 i „Nowe Prawo” 1964, z. 5, s. 551—555.